



OŚRODEK
SPRAW
AZJATYCKICH

ARCHIWUM
MARZEC 2013 - MARZEC 2014

na temat CHIN

KATARZYNA HARROLD
SINOLOG

Parlament, który nie zdążył powstać...

Miało być o pierwszym chińskim parlamencie, tym utworzonym po wyborach przeprowadzonych na przełomie 1912 i 1913 roku. Przeczytany niedawno artykuł sprzed ponad stu lat zainspirował mnie jednak do napisania o **niedoszłym pierwszym chińskim parlamencie, któremu nie dane było powstać**. Paul S. Reinsch napisał w 1909 roku w tekście „A Parliament for China” (*Parlament dla Chin*) słowa, które brzmią bardzo aktualnie nawet dziś: „(...) choć zdarzenia, które miały miejsce w życiu politycznym Chin w ciągu ostatnich trzech* lat, mogą być opisane w formie pojęć doskonale nam znanych (...), widziana w szczegółach faktyczna sytuacja polityczna w Chinach nie ma precedensu. Otwiera ona zupełnie nowe w historii świata perspektywy.” Warto zatem pokrótce opowiedzieć o **próbach zbudowania w Chinach monarchii konstytucyjnej**, które były ostatnią, desperacką próbą ocalenia ostatniej cesarskiej dynastii Qing.

Próby zbudowania monarchii konstytucyjnej w Chinach

Koniec XIX wieku. Chiny chylą się ku upadkowi. Jest już jasne: nie są w stanie stawić czoła mocarstwom zachodnim, które przewyższają je niemal pod każdym względem – technologicznym, militarnym, organizacyjnym i wykorzystują tę przewagę bez pardonu. **Izolacja i życie w poczuciu kulturowej wyższości okazały się dla Chińczyków pułapką**. Coraz więcej młodych ludzi wyjeżdża za granicę do Ameryki, Europy i Japonii. Poznają nowe rozwiązania, przywożą nowe idee. **Chiny uratować mogą tylko gruntowne reformy**.

Jest rok 1898. Na scenie politycznej głównymi aktorami są: **cesarz Guangxu** (formalny władca Chin) oraz jego ciotka, **cesarzowa-wdowa Cixi** – osoba stanowcza i bezwzględna, która oficjalnie przekazała władzę młodemu cesarzowi, ale nieoficjalnie nadal niepodzielnie sprawuje rządy w kraju, nienawidzi wszystkiego, co „zachodnie”, pieniądze na modernizację marynarki wojennej przeznaczają na budowę Marmurowej Łodzi – ozdoby jej ukochanego Pałacu Letniego.

Guangxu, widząc dramatyczną sytuację i zdając sobie sprawę z **palącej potrzeby modernizacji kraju**, pokonuje swój obezwładniający strach przed ciotką i wiąże się z grupą reformatorów z Kang Youwei’em, wybitnym uczonym i mężem stanu, na czele.

Następuje „**100 Dni Reform**”. Cesarz wydaje dziesiątki dekretów, lecz nie są one wcielane w życie, gdyż urzędnicy czekają na przyzwolenie faktycznej władczyni - Cixi. Po trzech miesiącach reformatorzy zdają sobie sprawę, że z Cixi „za parawanem” (rządzenie „za parawanu” jest w Chinach synonimem rządzenia „z tylnego siedzenia”) nie zrobią ani kroku dalej i postanawiają odsunąć ją od władzy. Tu pojawia się osoba **Yuan Shikai’a**. To postać niezwykle kontrowersyjna. Wojskowy, dowódca najpotężniejszej armii w Chinach. Przebiegły polityk o niezaspokoionych ambicjach. Będzie jeszcze o nim głośno. Teraz jednak, **poproszony o pomoc w starciu z Cixi, deklaruje lojalność wobec cesarza. Nie dotrzymuje słowa**. Przekazuje cesarzowej informacje o zamiarach Guangxu, po czym pomaga jej w rozprawieniu się ze „spiskowcami”. Kilku reformatorom, w tym **Kang Youwei’owi**, udaje się uciec, reszta zostaje publicznie stracona na targu warzywnym Caishikou (za Qingów to główne miejsce kaźni). Guangxu z kolei trafia do aresztu domowego w jednym z pawilonów Pałacu Letniego, który zbudowany jest na wyspie, co ma uniemożliwić mu ucieczkę. Ukochana konkubina cesarza, Konkubina Perła, która miała wspierać go w reformatorskim zapale, a Kang Youwei’owi pomoc uniknąć egzekucji, dwa lata później ginie w podejrzanych okolicznościach. Mówi się, że to żadna zemsta Cixi kazała strącić ją do studni. Historycy są sceptyczni, ale rzeczoną studnię-miejsce domniemanej zbrodni zobaczyć można do dziś w północno-wschodnim zakątku Zakazanego Miasta.

Cixi najprawdopodobniej zadbała zresztą również o to, aby siostrzeniec jej nie przeżył. **Dziwnym zbiegiem okoliczności Guangxu umiera bowiem 14 listopada 1908 roku**, czyli dokładnie dzień przed cesarzową-wdową.

Tak oto zakończyła się podjęta przez cesarza próba modernizacji kraju. Jednak nie pozostała ona bez dalszego ciągu. Na jej założeniach oparto się kilka lat później, kiedy Cixi zrozumiała, że **wprowadzenie zmian jest już nieuniknione**.

Przede wszystkim **w 1905 roku zniesiono egzaminy państwowe**, które przez kilkanaście wieków były podstawą rekrutacji kadr urzędniczych. W 1906 wysłano dwie oficjalne misje, które miały zaznajomić się z **konstytucjonalizmem** za granicą. Jedna odwiedziła **Stany Zjednoczone i Niemcy**, druga **Japonię, Anglię i Francję**. Po przedstawieniu wyników misji, a zwłaszcza po przytoczeniu uwag japońskiego księcia Ito o tym, jak **nadane przez cesarza konstytucja i wolności obywatelskie mogą faktycznie wzmocnić jego pozycję**, ponieważ cesarz pozostanie ponad tym wszystkim, cesarzowa-wdowa obiecała wprowadzenie (po odpowiednich przygotowaniach) „ustroju konstytucyjnego”. Jeszcze w tym samym roku **zwiększono liczbę ministerstw** z pierwotnych sześciu do tuzina (Spraw Zagranicznych, Oświaty, Sprawiedliwości, Finansów, Kadr Urzędniczych, Spraw Wewnętrznych, Obrzędów, Wojny, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Poczty i Łączności oraz Terytoriów Zależnych).

We wrześniu 1907 roku wydany został z kolei cesarski edykt, który przewiduje **powołanie dwuizbowego parlamentu** jako „niezbędnego fundamentu rządu”. Choć utworzenie obu izb uznano za przedwczesne, w ramach przygotowań do powołania przyszłych instytucji powstał na mocy edyktu **Departament Studiów i Badań nad Konstytucją**. Na początku miał się zająć badaniem zagranicznych instytucji oraz warunków i potrzeb Chin, aby na tej podstawie występować do tronu z projektami odpowiednich aktów prawnych. Tym samym łączył w sobie dwie funkcje: **komisji badawczej i swego rodzaju centrum legislacyjnego cesarskiego rządu**. W założeniu Departament miał się stopniowo przekształcić w izbę wyższą chińskiego parlamentu. Jednym z członków tego gremium mianowany został Yang Tao, uczeń i zwolennik idei Kang Youwei'a. Reprezentował on bardzo postępowe poglądy na temat reform instytucjonalnych. W maju 1908 roku przeprowadzono **wewnętrzne głosowanie nad terminem wprowadzenia konstytucji**. Siedmiu radców opowiedziało się za terminem pięcioletnim, ośmiu – siedmioletnim, dwunastu – dziesięcioletnim, a jeden nawet za dwudziestoletnim. Co ciekawe, członkowie głosujący za najszybszym wprowadzeniem konstytucji otrzymali klasyczne chińskie wykształcenie (konfucjańskie) bądź uczęszczali do szkół w Japonii, a ci, którzy kształcili się w Ameryce lub Europie, opowiadali się za dłuższymi terminami. Jednym z argumentów za odwlekaniem tych reform (bardzo znajomo brzmiących w Chinach po dziś dzień) był **słaby poziom wykształcenia chińskiego społeczeństwa**, które miało być „zbyt ciemne”, aby wybierać swoje władze.

Nietrudno zgadnąć, że Smoczy Tron przychylił się do bardziej konserwatywnego podejścia i w sierpniu wydany został edykt, na mocy którego **reformy miały być wprowadzane krok po kroku na przestrzeni kolejnych dziewięciu lat**, aby przygotować wprowadzenie w życie konstytucji w roku 1917. Do tego czasu opracowany miał być tekst konstytucji, a także ogłoszony **termin inauguracji pierwszego w historii Chin parlamentu**.

Było już jednak za późno.

Dynastia upadła w trzy lata po wydaniu tego edyktu. Yuan Shikai i w tych wydarzeniach odegrał kluczową rolę. **W styczniu 1912 roku została proklamowana Republika Chińska**. W okresie od grudnia 1912 roku do lutego 1913 roku odbyły się wybory do pierwszego chińskiego parlamentu.

Takiego scenariusza Reinsch, autor artykułu z 1909, roku nie przewidywał. Pisał bowiem: „Chińskie władze będą, oczywiście, niechętnie oddaniu realnej władzy zgromadzeniu przedstawicielskiemu. Ten fakt stanowi podstawę argumentacji sił skrajnie rewolucyjnych, które twierdzą, że **Chiny mogą zbudować instytucje narodowe jedynie w drodze rewolucji**, w wyniku której dynastia zostałaby

obalona, a [na jej miejsce] powołane władze pochodzące wyłącznie z wyboru. Wydaje się jednak, że w aktualnej sytuacji w Chinach bezpieczniejszym przewodnikiem jest Burke, a nie Rousseau.”

NA TEMAT CHIN

Niech żyje Republika, czyli krótki żywot pierwszego parlamentu

Pekin kusi i odkrywa przed poszukującymi coraz to nowe ścieżki. Ostatnio wybrałam się na poszukiwanie śladów dawnej cesarskiej słoniarni, a znalazłam przyzwoicie utrzymany, wciśnięty między bloki osiedla dla pracowników Agencji Prasowej Xinhua zespół budynków, które były areną dramatycznych losów **pierwszego w chińskiej historii parlamentu** i nie tylko...

Preludium

Późna jesień 1908 roku. Dosłownie w odstępie jednego dnia **umiera w areszcie domowym cesarz-reformator Guangxu, a tuż po nim jego ciotka i oprawczyni – cesarzowa-wdowa Cixi**. Przed śmiercią Cixi udaje się jeszcze wyznaczyć następcę tronu. Zostaje nim dwuletni **Puyi**, bratanek zmarłego cesarza, znany również (zwłaszcza dzięki pamiętnemu filmowi Bertolucciego) jako „**ostatni cesarz**”. Malec wstępuje na Smoczy Tron jako Xuantong. Dla rodziny chłopca nie jest to żadne wyróżnienie. W pięknym, położonym na północnym brzegu Jeziora Houhai pałacu księcia Chun, ojca Puyi i młodszego brata Guangxu, panuje rozpacz. Historia znów zatoczyła krąg. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że wybór Cixi jest niemalże wyrokiem.

Podczas intronizacji ojciec nowego „władcy” (i zarazem regent) **książę Chun** próbuje uspokoić szarpiącego się i protestującego Puyi. Wówczas to, próbując pocieszyć małego cesarza, wypowiedzieć ma (jak niesie wieść gminna) prorocze słowa: „**Nie płacz, nie płacz! Wkrótce to się skończy!**”.

I rzeczywiście, trzy lata później, **w lutym 1912 roku, Xuantong abdykuje**. To nie tylko koniec jego panowania, ale zarazem **kres dynastii Qing i chińskiej monarchii w ogóle**.

Zanim to jednak nastąpi, księżę-regent, reformator z przekonania, realizując przyjęty w 1908 roku przez Cixi i jej doradców plan, doprowadza jeszcze do **zwołania we wrześniu 1910 roku pierwszego w historii Chin zgromadzenia doradczego**. Co prawda nadal nie jest to parlament, bo zgromadzenie nie ma władzy ustawodawczej, ale z pewnością jest to wyraźny krok w kierunku wprowadzenia monarchii konstytucyjnej.

W zgromadzeniu zasiada **98 delegatów wybranych przez dwór** i **98 delegatów reprezentujących interesy poszczególnych prowincji**. Na jego tymczasową siedzibę wyznaczony zostaje budynek Stołecznego Instytutu Prawa (*Jingshi Falü Xuetang*). To tam właśnie stały kiedyś poszukiwane przeze mnie cesarskie stajnie dla słońi. Docelowo zgromadzenie obradować miało w nowym gmachu, który powstać miał na terenie byłego centrum egzaminów cesarskich (dzisiaj w tym miejscu znajduje się Chińska Akademia Nauk Społecznych). Wykonanie projektu zlecono niemieckiemu architektowi Curtowi Rothkegelowi, który pozostawił po sobie w Chinach szereg budynków, w tym istniejący do dziś Kościół Chrystusa w Qingdao. **Budowa siedziby zgromadzenia nie zdążyła jednak wyjść poza fazę fundamentów**.

Okazuje się, że **wraz ze śmiercią Cixi zabrakło na qingowskim dworze osobowości wystarczająco silnej, aby (tak jak ona) skupić władzę w swoich rękach**. Tarcia między zwalczającymi się frakcjami, torpedowanie postępowych działań przez silną konserwatywną opozycję, a co za tym idzie, zachowawczość proponowanych reform, hamują modernizację kraju. Zwolennicy reform, zdając sobie sprawę z tego, że w tych warunkach polityczna liberalizacja jest niemożliwa, wkraczają na drogę rewolucji.

Rewolucja

W październiku 1911 roku wybucha w Wuchang (współcześnie część miasta Wuhan w środkowych Chinach) powstanie, w trakcie którego **część południowych prowincji ogłasza niepodległość od Cesarstwa Qingów**. Daje to początek rewolucji, która do historii weszła pod nazwą „*Xinhai*”. Dwór wzywa na pomoc Yuan Shikai’a (pisałam już o nim w poprzednim artykule pt. „Parlament, który nie zdążył powstać”). Wcześniej, tuż po objęciu regencji, księżę Chun pozbawił Yuan Shikai’a wszelkich sprawowanych urzędów, obciążając go winą za tragiczny los Guangxu i fiasko „**Stu Dni Reform**”. Teraz jednak Yuan i absolutnie mu oddana, potężna, nowoczesna Armia Beiyang wydają się być jedynym ratunkiem dla dynastii. Yuan Shikai zwleka i wymawia się chorobą, aż dostaje wszystko, czego żąda: urząd premiera, tytuł markiza pierwszej rangi, ustąpienie księcia Chun z funkcji regenta oraz prawo do nieograniczonych wydatków na cele służbowe.

Armia Beiyang rusza przeciw powstańcom. Po kilku zwycięskich bataliach, ale jeszcze przed decydującym uderzeniem, Yuan rozpoczyna negocjacje z rewolucjonistami z **Sun Jat-senem** (Sun Zhongshan) na czele, w wyniku których przechodzi na ich stronę. Tym samym **wyduje wyrok na panującej dynastii**.

Republika

1 stycznia 1912 roku Sun Jat-sen, uważany na Tajwanie za „**Ojca Narodu**”, a na Kontynencie – za „**prekursora rewolucji demokratycznej**”, proklamuje w Nankinie **powstanie Republiki Chińskiej** i zostaje jej prezydentem. Tymczasem Yuan Shikai prośbą, groźbą i knowaniem doprowadza (12 lutego 1912 roku) do **abdykacji cesarza**. W zamian za to Sun zrzeka się urzędu prezydenta, który odstępuje Yuan Shikai'owi. W ten oto sposób żądny władzy generał staje się wreszcie **oficjalnie głową państwa**.

W tym okresie postacią numer dwa w ruchu republikańskim (zaraz po Sun Jat-senie) jest **Song Jiaoren**. To młody, niezwykle charyzmatyczny działacz polityczny, współzałożyciel **Ligi Związkowej** – organizacji działającej już od 1905 r. na rzecz obalenia dynastii Qing i utworzenia w Chinach republiki. To jemu Sun powierza zadanie **zreformowania chińskiego systemu prawnego**, w związku z czym Song opracowuje projekt pierwszej chińskiej konstytucji. Również jemu w przededniu pierwszych demokratycznych wyborów Sun zleca przekształcenie Ligi Związkowej w silną partię narodową. Tak powstaje **Partia Narodowa**, znana w Polsce też jako „**Kuomintang**” (*Guomin Dang*). Jej pierwszym przewodniczącym zostaje właśnie Song Jiaoren.

Parlament

Do wyborów staje ponad 300 małych partii. Uprawnionymi do głosowania są mężczyźni powyżej 21. roku życia, posiadający wykształcenie bądź odpowiedni majątek, płacący podatki i mogący przedstawić dowód na minimum trzyletnie zamieszkanie w danym powiecie. Tak określony cenzus powoduje, że **jedynie około 4-6% ludności Chin zostaje zarejestrowana na listach wyborców**. Dla parlamentu przeznaczona zostaje dawna siedziba Cesarskiego Zgromadzenia Doradczego. Zlecenie na projekt i budowę nowego kompleksu, w tej samej lokalizacji, znowu otrzymuje Rothkegel. Tym razem wszystko idzie zgodnie z planem. Do dzisiaj zachowały się budynki: Zgromadzenia Narodowego, biblioteki, tzw. „Okrągłak” (Yuan Lou), w którym spotykali się prezydent Chin i przewodniczący parlamentu oraz dwa utrzymane w chińskim stylu, dwupiętrowe pawilony – Czerwone Pawilony (Hong Lou), w których mieściły się biura deputowanych i pokoje gościnne dla nich.

Partia Narodowa (Kuomintang) zdobywa większość z 870 miejsc w obu izbach parlamentu. Oznacza to, że Song Jiaoren będzie przewodniczył zgromadzeniu i praktycznie daje mu wolną rękę w wyborze premiera. Do tego nigdy jednak nie dochodzi. 20 marca 1913 roku zostaje śmiertelnie postrzelony na dworcu kolejowym w Szanghaju, kiedy wsiada do pociągu do Pekinu. Umiera w szpitalu dwa dni później. W przyszłym tygodniu obchodząc będziemy dokładnie 100. rocznicę tego brzemiennego w skutki zabójstwa. Jest niemal pewne, że zlecił je Yuan Shikai, chcąc pozbyć się .

niebezpiecznie charyzmatycznego rywala, którego wcześniej bez powodzenia próbował przekupić. Po morderstwie Songa Yuan przystępuje do eliminowania z gry zwycięskiego Kuomintangu.

Parlament rozpoczyna obrady w kwietniu 1913 roku. Jest już wtedy jasne, że **Yuan Shikai władzę dzielić się nie będzie**. Najpierw, nie bacząc na konstytucyjne procedury, zaciąga bez zgody zgromadzenia ogromną pożyczkę u obcych mocarstw. Następnie zaczyna odwoływać popierających Partię Narodową gubernatorów prowincji. Bezwzględnie tłumi wszelkie protesty. W październiku tego samego roku zastrasza deputowanych i nakazuje im ponowne przeprowadzenie wyboru prezydenta (nietrudno się domyślić, kto urząd ten ma objąć). Aby osiągnąć swój cel, trzyma członków parlamentu zamkniętych w sali posiedzeń, do której nie dostarcza się nawet posiłków.

W końcu Yuan Shikai **delegalizuje Kuomintang**, a deputowanych z tej partii usuwa ze zgromadzenia. Na początku stycznia następnego roku **rozwiązuje parlament**, zastępując go **Radą Ustawodawczą**, która już w maju uchwała nową konstytucję. Nadaje ona prezydentowi nadzwyczajne kompetencje i pozwala mu pełnić urząd przez nieograniczoną liczbę kadencji. Poczynania te nie dziwią, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że Yuan, jakkolwiek zwolennik reform, był orędownikiem **autokratycznych rządów w Chinach** (czas pokazał zresztą, że miał w tym wiele racji). Kulminacją jego „kariery” politycznej jest restauracja monarchii i ogłoszenie się cesarzem (pod koniec 1915 r.). Panuje zaledwie przez trzy miesiące jako cesarz Hongxian, po czym zmuszony jest zrezygnować z monarszych ambicji i powrócić do tytułu prezydenta. Na niedługo zresztą, gdyż po kolejnych trzech miesiącach umiera.

Po tym burzliwym „falstarcie” **parlament jest jeszcze kilkakrotnie reaktywowany, w zależności od potrzeb rządzących Pekinem kolejnych militarystów**. „Militaryści”, zwani po angielsku *warlords*, to dowódcy armii, kontrolujący (przejściowo) poszczególne regiony Chin i nieustannie walczący między sobą o władzę i wpływy, czasem w efemerycznych koalicjach. Historycy uważają, że Yuan Shikai był „ojcem militarystów” – a z pewnością ustanowił swego rodzaju wzorzec tego modelu sprawowania władzy, który był plagą młodej Republiki Chińskiej.

Za każdym razem reaktywowany parlament działał jednak dość krótko. Dopiero w 1947 roku powstało trwałe ciało ustawodawcze, ale jego żywot (przynajmniej na Kontynencie, bo wiódł potem jeszcze „pozagrobowe” życie na Tajwanie) przerwał wkrótce upadek Republiki Chińskiej. Historia chyba jednak lubi się powtarzać.

Na błędach, korupcji, arogancji i bezprawiu Republiki wyrosła nowa siła - **Komunistyczna Partia Chin**. Kraj czekała nowa rewolucja, nowy porządek i nowy parlament. Właśnie rozpoczął swoją XII kadencję.

Wędrujący Pekin – miasto starsze od „Wiecznego Miasta”

Ji

Ponad 3000 tysięcy lat temu, u schyłku panowania **dynastii Shang** (ok. 1150 roku p.n.e.) w miejscu, gdzie znajduje się południowo-zachodnia część współczesnego Pekinu, istniało niewielkie, otoczone murem miasto-państwo **Ji** lub **Jicheng**. Jego mieszkańcy uważali się za potomków samego **Żółtego Cesarza** (Huang Di), jednego z pięciu legendarnych władców, który w chińskiej tradycji jest kimś w rodzaju naszego Lecha (chodzi oczywiście o tego od Rusa i Czecha).

Pierwsza w historii wzmianka o Ji wiąże się z dramatycznym upadkiem dynastii Shang. Wtedy to miasto Ji wsparło zbrojnie w konflikcie z ostatnim królem Shang przyszłego władcę i założyciela nowej dynastii - króla Wu z **dynastii Zhou**. Po zwycięskiej dla siebie bitwie król Wu nadał swym sprzymierzeńcom lenna, rangi i tytuły. **Miasto Ji zyskało status państwa**. Rzecz dzieła się w XI wieku p.n.e. Historycy napotykają wprawdzie trudności z precyzyjnym określeniem daty tego wydarzenia, ale władze Pekinu przyjęły, że to rok 1045 p.n.e. wyznacza początek historii miasta.

Yan

Trzy wieki później Ji zostało podbite przez sąsiednie feudalne państwo **Yan**. Stolicą powstałego w ten sposób i rozszerzającego systematycznie swe terytorium państwa Yan został właśnie Jicheng. W związku z tym pojawia się nowa nazwa miasta - **Yanjing** (dosłownie: „Stolica Yan”). Nazwa ta przetrwała zresztą do dzisiaj, pod postacią marki najbardziej popularnego stołecznego piwa, które nazywa się właśnie Yanjing. Yan przez sześć wieków utrzymywało się w czołówce **najpotężniejszych chińskich państw feudalnych**, dawnych wasali królestwa Zhou (najdłuższa w dziejach Chin dynastia, panowała nominalnie od XI do III w. p.n.e.). Dopiero w 222 r. p.n.e., czyli tuż przed zakończeniem serii podbojów dokonywanych przez państwo Qin, zostało przez nie całkowicie wchłonięte i stało się wkrótce (w 221 r. p.n.e) **częścią pierwszego zjednoczonego chińskiego państwa - Cesarstwa Qin**.

Wraz z upadkiem Yan jego **dawna stolica zredukowana została na wiele wieków do roli peryferyjnego ośrodka miejskiego**, choć - co prawda - strategicznie całkiem ważnego, a to z uwagi na ciągłe zagrożenie ze strony niespokojnych plemion z północy.

Zmieniały się w Chinach dynastie, zmieniały się nazwy: było Zhuojun, było Youzhou, Fanyang, Yanshan i inne. I tak aż do X wieku, kiedy to koczownicze plemiona Kitanów pod wodzą cesarza Taizonga, syna założyciela dynastii Liao (pierwsza niechińska dynastia, panująca w X-XII w. na terenach dzisiejszej Mandżurii, Mongolii i północnych Chin), wykorzystując chaos, jaki powstał po upadku dynastii Tang (VII-X w.), zajęły północne obszary ówczesnych Chin. Do opanowanych przez Kitanów terenów należało również **Youzhou** (czyli dzisiejszy Pekin). **Miasto znów zaczęło odgrywać pierwszorzędną rolę w historii Chin** i zachowuje ją już od ponad tysiąca lat.

Nanjing

Najpierw Kitanowie **wybrali Pekin na jedną ze swych pięciu stolic** i nazwali miasto **Nanjing**, czyli dosłownie „**Południową Stolicą**”. Nie należy go jednak mylić z „imiennikiem”, czyli miastem **Nankin** (Nanjing) w środkowo-wschodnich Chinach, które również było „Południową Stolicą”, ale innych dynastii (m.in. ostatniej rdzennie chińskiej dynastii Ming, a także przez 22 lata Republiki Chińskiej). **Po co było Kitanom aż pięć stolic?** Otóż, jak przystało na nomadów, nie mogli usiedzieć w jednym miejscu. Wciąż odczuwali potrzebę wędrówek wyznaczanych porami roku. Z drugiej strony, nas Europejczyków nie powinno to dziwić, gdyż i nasi wczesnośredniowieczni władcy (współcześni Kitanom) nie mieli zazwyczaj stałej stolicy, przenosząc się wraz z dworem i drużyną z grodu do grodu.

Stolica Liao zlokalizowana była w południowo-zachodniej części współczesnego Pekinu. Dobrze znane jest dokładne umiejscowienie jej murów miejskich, choć same mury nie przetrwały. Zachowały się za to po dziś dzień: najstarszy w mieście meczet przy ulicy Niu Jie (tj. głównej ulicy w dzielnicy zamieszkałej przez liczną społeczność muzułmanów), najstarsza ulica – Sanmiao i Świątynia Tianning. **Za panowania Liao, w czasie niespełna dwóch stuleci populacja stolicy wzrosła siedmiokrotnie!**

Zhongdu

Po Kitanach północą Chin rządili Dżurdzeni – przodkowie Mandżurów, którzy cztery wieki później będą rządzić całymi Chinami jako ostatnia dynastia cesarska – Qing (1644-1912). Dynastia dżurdzeńska– Jin (XII-XIII w.) to druga z kolei niechińska dynastia władająca Państwem Środka lub jego znaczną częścią. **Nanjing został również ich stolicą, przemianowaną jednak na Zhongdu** (dosłownie „Środkowa Stolica”). Nowi władcy **podwoili obszar miasta**, przesuując mury miejskie dalej na wschód (ich północno-wschodni kraniec sięgał tam, gdzie na współczesnych mapach jest Xuanwumen), zachód (dzisiaj dworzec kolejowy Pekin Zachodni) i południe (poza południowy odcinek współczesnej Drugiej Obwodnicy). Północna część murów pozostała w tym samym miejscu.

W centralnym punkcie metropolii Dżurdżeni **wzniesli pałac „żywcem” skopiowany ze stolicy chińskiej dynastii Song** (X-XIII w.) – Kaifengu. „Żywcem”, bo po wyparciu Songów na południe (do Hangzhou) nie tylko rozebrali ich pałac i użyli materiałów do budowy swojego, ale w dodatku skopiowali jego plany, a do ich wykonania zatrudnili wysoko wykwalifikowanych kaifeńskich rzemieślników i artystów. Niestety, po pałacu nie ma teraz ani śladu, co „zawdzięczamy” późniejszym władcom Chin – Mongołom. Zachowało się jednak sporo struktur z epoki Jin położonych na obrzeżach niegdysiejszego miasta. Jedną z nich jest Most Lugou na rzece Yongding, oddalony 15 km na południowy zachód od centrum współczesnego Pekinu. Zachwycał się nim słynny Weneccjanin Marco Polo, który ponoć (sprawa do tej pory nie jest jasna) odwiedził Chiny w XIII wieku. Dlatego most ten jest w Europie znany głównie pod nazwą **Mostu Marco Polo**. To właśnie tam doszło w 1937 roku do słynnego incydentu zbrojnego (tzw. Incydent na Moście Marco Polo), który zapoczątkował II wojnę chińsko-japońską (1937-1945 r.).

Innych pozostałości po Jinach szukać trzeba na północno-zachodnich przedmieściach dawnego Zhongdu. Dżurdżenom, ludziom północy, mocno doskwierał stołeczny klimat, z długim i upalnym latem. Uciekając przed zgiełkiem zatłoczonego miasta, a także szukając schronienia i ochłody w miejscach z dostępem do wody, właśnie tam zakładali swoje wiejskie posiadłości. **Letnimi rezydencjami cesarskimi** były współczesne parki: Luyuan („Park Jeleni”) i Diaoyutai („Taras do łowienia Ryb”) – w którym teraz mieści się zespół hotelowy przeznaczony dla odwiedzających Chiny zagranicznych delegacji rządowych najwyższego szczebla, a także Xiang Shan (Pachnące Wzgórza) oraz Yuquan Shan (Wzgórza Nefrytowego Źródła).

Pod koniec XII wieku dołączył do nich jeszcze położony na północny wschód od Zhongdu **wielki kompleks krajobrazowy** z ogrodami, jeziorami i pałacem Taining na Wyspie Qionghua. Rezydencja ta jest tym bardziej ważna, że w około sto lat później Wielki Chan Kubilaj zamienił jej ruiny w miasto cesarskie nowej dynastii Yuan (XIII-XIV w., trzecia z kolei niechińska dynastia; tym razem całymi Chinami i ogromnym, daleko poza Chiny sięgającym imperium władać będą Mongołowie). W ten sposób **letni pałac Jinów stał się najstarszym elementem przyszłego Cesarskiego i Zakazanego Miasta**, bowiem wspomniana grupa jezior, to nic innego jak Zhongnanhai („Morze Południowe i Środkowe” – w epoce cesarskiej część pałacu, a od powstania Chin Ludowych w 1949 r. - zamknięta dzielnica rządowa) i Beihai („Morze Północne” – część pałacu, a od 1949 r. otwarty park miejski).

Niedawno byłam świadkiem wyburzania całego historycznego kwartału starego miasta. Okazuje się, że wśród ruin bez trudu można znaleźć ślady Liao i Jin: a to cegły ze specyficznymi rowkami (ponad tysiącletnie!!!), a to tablice świątynne, czy kamienne stelle, które przez wieki uchowały się w domach i zaułkach. Oparły się duchowi czasu i Mongołom, ale **przegrały niestety z pędem do „nowoczesności”**.

Dadu/Chanbałyk

Kiedy w 1271 r. Wielki Chan Kubilaj ogłosił powstanie Dyanstii Yuan z nową stolicą w **Dadu** (dosłownie: „Wielka Stolica”, znana też z mongolskiej nazwy **Chanbałyk**), z Zhongdu pozostały już tylko ruiny i zgliszcza. Zamiast je odbudowywać, Kubilaj rozkazał ulokować nową metropolię na północny wschód od dawnych murów miejskich i wybudować ją **wokół starego pałacu letniego**, na miejscu którego miało powstać **Miasto Cesarskie** – siedziba nowych władców.

Dadu było prawie dwa razy większe od Zhongdu. Rozciągało się pomiędzy dzisiejszą Aleją Chang’an na południu i usypanymi z ziemi murami miejskimi na północy. Fragmenty tych murów zachowały się do naszych czasów, można na nie natrafić między północnymi odcinkami Trzeciej i Czwartej Obwodnicy, np. w pobliżu stacji Xi Tucheng (dosłownie: „Zachodni Mur Ziemny”) lub Bei Tucheng (dosłownie: „Północny Mur Ziemny”) na linii metra nr 10. Bei Tucheng to stacja przesiadkowa, z której dojechać można do obiektów olimpijskich. Geograficzne centrum miasta wyznaczał pawilon, który obecnie znany jest jako Wieża Bębna (*Gu Lou*).

Dadu zostało zaplanowane niezwykle starannie, z uwzględnieniem wszelkich zasad fengshui, geomancji i innych wierzeń. Tak na planach, jak i w rzeczywistości, symetryczny układ miasta wyznaczała biegnąca przez jego środek oś północ-południe. Za Yuanów część tej osi tworzyła aleja, która obecnie nosi nazwę Zewnętrznej Alei Di’anmen (*Di’anmen Wai Dajie*). Taką koncepcję utrzymali Mingowie (XIV-XVII w.; następna, a przy tym ostatnia rdzennie chińska, dynastia panująca w Chinach), choć przesunęli północne i południowe granice miasta, nadając mu (już pod zachowaną z krótką przerwą do dziś nazwą **Beijing**, czyli **Pekin**) formę, w jakiej przetrwało do czasów nam współczesnych

W 1279 r. Mongołowie ostatecznie pokonali desperacko broniącą się na południu dynastię Song. **Pekin jako Dadu po raz pierwszy w swojej historii został stolicą całych Chin**, którą – z krótkimi przerwami – pozostaje do dzisiaj.

Pekińskie „gildie” – domy z dala od domu

Przynależność do grupy i bliskość tejże grupy jest w chińskiej kulturze cenną wartością. O tym, jak silne są takie więzi i potrzeba życia w kulturowo znajomej wspólnocie, najlepiej świadczą tzw. *Chinatown* – dzielnice stanowiące skupiska chińskiej diaspory, które odnaleźć można w wielkich miastach na całym świecie. W samych Chinach, zajmujących powierzchnię porównywalną do całej Europy, będących swoistym „krajem-kontynentem” wielu dialektów (a wręcz języków), smaków i zwyczajów, na podróżujących czekały „gildie” (会馆, *huiguan*) - specjalne instytucje grupujące ludzi pochodzących z tej samej prowincji, prefektury lub powiatu, a żyjących bądź przebywających tymczasowo w odległym od ich rodzinnych stron mieście*.

Były to miejsca stanowiące coś w rodzaju połączenia oberży ze stowarzyszeniem, w których zatrzymywali się lub spotykali towarzysko, zaciągali języka, szukali pomocy, porady lub kontaktów przyjeżdżający z danego regionu uczestnicy egzaminów urzędniczych, oczekujący na nominację (już po zdaniu egzaminów) urzędnicy, ludzie interesu i inni podróżni. Przy czym zawsze **wspólną cechą tych bardzo różnych przecież ludzi było wspólne pochodzenie**, status „ziomków” (同乡, *tongxiang*). W *huiguanach* nie tylko mogli się porozumieć w zrozumiałym dla siebie dialekcie, ale też zjeść specjały rodzimej kuchni, obejrzeć przedstawienie lokalnej opery czy celebrować swoje lokalne święta. Był to taki „dom z dala od domu”.

Żeby zrozumieć, jak wielkie to miało znaczenie, należy pamiętać, że tzw. „dialekty” **chińskie różnią się od siebie bardziej niż niektóre języki** (jak np. hiszpański i włoski), będąc wzajemnie niezrozumiałe. To samo dotyczy regionalnych kuchni, które odróżniają się nie tylko preferowanymi potrawami, ale i składnikami, przyprawami, wręcz podstawową paletą smakową. To samo dotyczy tradycyjnego teatru muzycznego, z którego na Zachodzie znana jest w zasadzie wyłącznie opera pekińska (zresztą stosunkowo młoda), a który występował w kilkudziesięciu różnych lokalnych odmianach.

Pierwsze huiguan zaczęły powstawać w Pekinie już na początku XV w., we wczesnym okresie panowania dynastii Ming. Zakładano je wówczas zarówno w północnej, jak i południowej części miasta, jednak z wyraźną preferencją dla tej drugiej.

*W dawnych Chinach bardzo duże znaczenie miały również „gildie”, których charakter bardziej odpowiadał europejskiemu znaczeniu tego terminu, czyli stowarzyszenia zawodowe (zwane: 行, *hang*; 行会, *hanghui*; 公会, *gonghui*; lub 会, *hui*). Tworzyli je kupcy i rzemieślnicy prowadzący ten sam rodzaj działalności. W odróżnieniu od „gildii” regionalnych, o których mowa w artykule, miały one zasięg lokalny (tj. działały jedynie na ograniczonym obszarze, np. miasta bądź nawet dzielnicy).

Za dynastii Qing, na mocy cesarskiego rozporządzenia, wszystkie instytucje w rodzaju hoteli, restauracji, teatrów, sklepów czy domów publicznych zmuszone były przenieść się do Miasta Zewnętrznego.

„**Miastem Zewnętrznym**” nazywano wówczas południową część Pekinu, zamieszkaną – również na mocy cesarskiego rozporządzenia – przez Chińczyków (Hanów), w przeciwieństwie do północnego „**Miasta Wewnętrznego**” – zarezerwowanego co do zasady dla Mandżurów i Mongołów.

Wszystkie „gildie” – a pod koniec XVIII wieku było ich już około 200 – zostały zatem przeniesione do południowej części miasta. Tam też w szybkim tempie powstawały nowe. W ciągu niespełna stu lat ich liczba się podwoiła. Po upadku cesarstwa w 1911 roku nadal ich przybywało. Według danych z 1929 roku, w stolicy zarejestrowanych było aż 510 *huiguanów*. Ich największe skupisko znajdowało się na południe od Bramy Wojskowej Potęgi (宣武门, *Xuanwu Men*) i południowy zachód od Bramy Przedniej (前门, *Qian Men*).

Huiguany początkowo **tworzono w celu zapewnienia darmowego lokum ziomkom przyjeżdżającym do stolicy**, aby wziąć udział w odbywających się co trzy lata cesarskich egzaminach urzędniczych (każdorazowo ściągano wówczas do Pekinu ok. 6-7 tysięcy kandydatów). Wkrótce **rozszerzyły one jednak zakres działalności**, chętnie witając w swoich progach uczonych, urzędników czy kupców podróżujących w interesach bądź dla przyjemności. Niejednokrotnie „**gildia**” **połączona była ze świątynią**, dzięki czemu zapewniała nie tylko dach nad głową, ale również możliwość uczestnictwa w religijnych rytuałach. Wiele *huiguanów* posiadało także: sale bankietowe, restauracje, ogrody, biblioteki i pokoje do pracy dla przystępujących do egzaminów.

„Gildie” miały swoich stałych rezydentów, ale nocowali w nich także ludzie przybywający do stolicy na krótko. Regularnie gościli w nich ponadto mieszkający w Pekinie „ziomkowie”, pochodzący z danego miasta czy powiatu, którzy wpadali tu w celach towarzyskich bądź kulinarnych. „Gildie” miały też bardzo szczególny rodzaj pracowników. Były to osoby, które zajmowały się zaznajamianiem nowo przybyłych z aktualnymi wydarzeniami, aferami i intrygami w świecie urzędniczym, udzielaniem rad, a także dostarczaniem poufnych informacji urzędnikom wysokiego szczebla. ***Huiguany* dawały w ten sposób swoim gościom cenne podstawy i praktyczną wiedzę, ułatwiające poruszanie się w tym zawsze zatłoczonym, wielokulturowym mieście.**

Z czasem (raczej już za panowania dynastii Qing) **pekińskie „gildie” zaczęły się specjalizować w przyjmowaniu i obsłudze jednej z dwóch kategorii gości**: uczonych, urzędników i kandydatów biorących udział w egzaminach (znaczna większość stołecznych *huiguanów*) albo kupców (zdecydowana mniejszość, bo zaledwie około 14%).

Te proporcje całkowicie odbiegały od podziału „gildii” działających w innych miastach. Tam wyraźnie przeważały te obsługujące podróżujących ludzi interesu. Nie ma w tym nic dziwnego, jeśli weźmie się pod uwagę, że **Pekin był centrum administracyjnym kraju**, siedzibą cesarza i rządu, a także miejscem przeprowadzania najwyższych egzaminów państwowych. **Ten stan rzeczy uległ zmianie po upadku cesarstwa**. Za czasów Republiki *huiguany* nadal działały, ale nie było już potrzeby takiej specjalizacji. Jeszcze u schyłku panowania dynastii Qing (w 1905 r.) zlikwidowano system egzaminów cesarskich, a wraz z upadkiem tej ostatniej dynastii zniknęła klasa uczonych-urzędników.

Były też „gildie” **miejscami spotkań i zażartych dyskusji**, rodziły się w nich nowe pomysły i idee. Jakże zresztą mogło być inaczej, skoro wśród ich dawnych mieszkańców odnajdujemy postaci takiego formatu jak np. Lin Zexu (林则徐) – uczyony-urzędnik, wielki mąż stanu, wicekról Guangdongu i Guangxi, który podjął walkę z nielegalnym handlem opium, co doprowadziło do wybuchu I wojny opiumowej (1839-1842). Innym wybitnym rezydentem huiguanu był Kang Youwei (康有为) – reformator i przywódca ruchu „Stu Dni Reform”. W „gildii” mieszkał też jego towarzysz Liang Qichao (梁启超) – niezwykle ważny w intelektualnej historii Chin myśliciel, a przy okazji ojciec wybitnego architekta Liang Sichenga (梁思成) – obrońcy (w starciu z samym Mao) starego Pekinu. W *huiguanie* rezydował także Tan Sitong (谭嗣同), który - choć uprzedzony o fiasku reformatorów - nie ratował się ucieczką ani nie skorzystał z oferowanego mu schronienia w jednej z placówek dyplomatycznych, lecz świadomie dał się pojmać, aby poprzez męczeńską śmierć uwiecznić wielką sprawę. O tych wydarzeniach pisałam już zresztą na łamach NaTematChin.

Egzekucja Tan Sitonga odbyła się na ówczesnym miejscu kaźni, czyli targu warzywnym (菜市口, Caishi Kou), niespełna 100 metrów od „gildii”, w której mieszkał i z której wywleczono go w kajdanach. Za czasów Republiki przy sąsiedniej uliczce, w „Gildii Shaoxing” (Shaoxing to miasto w prowincji Zhejiang) mieszkał inny wielki człowiek – Lu Xun (鲁迅). Ten pisarz, poeta, publicysta i intelektualista to jedna z najważniejszych postaci literatury chińskiej XX wieku. Lu Xun mieszkał tam ze swym bratem Zhou Zuorenem (周作人), który był pisarzem, intelektualistą, tłumaczem, publicystą i wykładowcą Uniwersytetu Pekinńskiego. Obaj odegrali kluczowe role w Ruchu Nowej Kultury (新文化运动, *Xin Wenhua Yundong* - lata 1910-1920), który przeciwstawił się tradycji konfucjańskiej, nawoływał do stworzenia nowej chińskiej kultury opartej na światowych (w tym zachodnich) wzorcach, a zwłaszcza na demokracji i nowoczesnej nauce, a ponadto postulował wprowadzenie do literatury języka mówionego (sam Lu Xun był jednym z pierwszych, którzy to uczynili).

Po powstaniu Chin Ludowych pomieszczenia dawnych „gildii” rozparcelowano, zamieniając je na swego rodzaju „mieszkania komunalne”. Do dzisiaj przetrwała (choć z reguły w bardzo kiepskim stanie) zaledwie garstka budynków mieszczących niegdyś *huiguany*.

Zachowały się jedynie te, które wpisano do rejestru zabytków z racji ich związków ze znamienitymi postaciami historycznymi. Nawet jednak fizyczne zniknięcie większości stołecznych „gildii” nie zmieni faktu, że przez stulecia odgrywały bardzo istotną rolę w historii nie tylko Pekinu, ale wręcz całego kraju. Sama instytucja huiguany i jej kulturowa otoczka stanowią zaś fascynujący dowód na to, jak wielkie znaczenie miało w Chinach zawsze regionalne zróżnicowanie, jak ważne były więzi z „małą ojczyzną” (家乡, *jiaxiang*), choćby od lat niewidzianą. Pięć setek stołecznych „gildii” przenosiło całą tę niebywałą mozaikę lokalnych kultur i zwyczajów do płataniny pekińskich uliczek, tworząc swego rodzaju tygiel, który – mimo że ograniczony do jednego kraju – w istocie swoją różnorodnością rzeczywiście bardziej przypominał kontynent.

NA TEMAT CHIN

Polska ambasada w Pekinie

4 października 1949 roku, czyli trzy dni po proklamowaniu przez Mao Zedonga z Bramy Niebiańskiego Spokoju (天安门, *Tian'an Men*) powstania Chińskiej Republiki Ludowej, rząd PRL podjął kroki w celu nawiązania stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasad z nowymi chińskimi władzami.

Odpowiedź Chin w tej sprawie, sygnowana przez premiera Zhou Enlai'a, dotarła do Warszawy **7 października** i tę datę przyjęto za datę **nawiązania stosunków dyplomatycznych**. Polska była drugim (po ZSRR) państwem, który otworzył swoją placówkę dyplomatyczną w ChRL. Początkowo nasze przedstawicielstwo mieściło się w Nankinie (南京, *Nanjing* - dosłownie „Południowej Stolicy”, w latach 1927-37 i 1945-49 stolicy Chin). Już w lutym 1950 roku zostało jednak przeniesione do Pekinu.

Siedziba pierwszej polskiej ambasady w Pekinie znajdowała się w zachodniej części miasta, między Xidanem (西单, *Xidan*) a Zhongnanhai'em (中南海, *Zhongnanhai*). Xidan był w starym Pekinie główną ulicą dzielnicy Zachodnie Miasto Wewnętrzne (西城, *Xicheng*), a dzisiaj to również jedna z głównych ulic handlowych stolicy. Zhongnanhai był z kolei w epoce cesarskiej jednym z kompleksów parków pałacowych, a **od czasów Republiki aż do dzisiaj jest siedzibą najwyższych władz państwowych**.

Ambasada mieściła się przy Xinjian Hutong (新建胡同) pod numerem 3 (dzisiaj nr 12). Była to piękna posiadłość wybudowana w stylu zachodnim, zajmująca część dawnych terenów Pałacu Qinglin (清林宫, *Qinglin Gong*), o którym opowiem w kolejnym artykule. Podobno (tak twierdzi pan Luo, który od urodzenia, czyli od około 70 lat, mieszka w

bezpośrednim sąsiedztwie dawnej ambasady) pod koniec panowania dynastii Qing (清), gdzieś między 1903 a 1911 rokiem, posiadłość tę kupił pewien Polak, który wznosił zachowane do dziś budynki, w których założył i prowadził szpital (aż do 1949 roku). Na poparcie swoich słów pan Luo dodał, że właśnie te związki z Polską sprawiły, że budynek pod numerem 12 został przeznaczony na siedzibę naszej placówki.

Chociaż nijak nie mogę znaleźć choćby wzmianki potwierdzającej jego opowieść, postanowiłam ją jednak przytoczyć, bo wydaje mi się fascynująca (a może być prawdziwa). W Pekinie do tej pory funkcjonuje i ma świetnie udokumentowaną historię inny szpital – Peking Union Medical College (北京协和医学院, *Beijing Xiehe Yixue Yuan*), założony w 1906 roku (czyli mniej więcej w tym samym czasie) przez amerykańskich i brytyjskich misjonarzy, a sponsorowany przez Fundację Rockefellera. Znajduje się on we wschodniej części „Starego Miasta”, niemal idealnie symetrycznie do „naszego” szpitala (o ile w ogóle istniał). Biorąc pod uwagę istotne znaczenie, jakie przez wieki przykładano do **symetrycznego układu miasta**, można by pokusić się o, co prawda dosyć śmiałą, spekulację, że być może rzeczywiście przy Xinjian Hutong działał kiedyś szpital.

Po powstaniu Nowych Chin (czyli ChRL), aż do objęcia jej przez polską misję w lutym 1950 roku, posiadłość stała pusta. **Za to już na zorganizowanym w tym roku przyjęciu z okazji PRL-owskiego święta narodowego (22 lipca) gościła samego Mao Zedonga.** Była to pierwsza i jedyna wizyta Przewodniczącego w polskiej ambasadzie. Oprócz Mao, zjawił się tam premier Zhou Enlai, dowódca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej marszałek Zhu De oraz inni wysocy rangą przywódcy partyjni i państwowi.

W 1967 roku, czyli na początku „**Rewolucji Kulturalnej**”, stosunki polsko-chińskie mocno się ochłodziły, obniżono rangę przedstawicielstw dyplomatycznych i zawieszono współpracę we wszystkich dziedzinach. Polska ambasada opuściła Xinjian Hutong nr 12, by już nigdy tam nie powrócić.

Później mieściła się tu ambasada Ghany, a potem mieszkali różni członkowie kierownictwa partyjno-państwowego, m.in. Chen Boda (陈伯达) – sekretarz Mao Zedonga i kluczowa postać „Rewolucji Kulturalnej” (mieszkał tu do 1971 roku, tzn. do momentu, kiedy popadł w niełaskę i został skazany na 18 lat więzienia).

Obecnie swoją siedzibę w tym miejscu ma firma Kaili (中国凯利实业有限公司, *Zhongguo Kaili Shiye Youxian Gongsì*), która zajmuje się między innymi handlem bronią. Trudno się zatem dziwić, że nawet ustalenie jej tożsamości nie było łatwe. Na bramie nie ma żadnych tabliczek z nazwą, a po jej ustaleniu nie dało się dotrzeć do żadnych szczegółowych informacji na temat działalności tej spółki. Tylko otwartość okolicznych mieszkańców i ich gotowość do podzielenia się swoją wiedzą rzuciła nieco światła na tajemniczą organizację. Sporo czasu zajęło także wejście na teren posesji, żeby zrobić kilka zdjęć (z zewnątrz!). W końcu to się jednak udało.

Wspomniany już pan Luo powiedział, że firma Kaili należy do drugiego syna Ye Jianyinga (叶剑英) (1897-1986), który był wojskowym i politykiem, stronnikiem Deng Xiaopinga. To właśnie Ye zarządził w 1976 roku, jako głównodowodzący armii, aresztowanie „Bandy Czworga”, co uznaje się za zakończenie „Rewolucji Kulturalnej”. W latach 1978-83 był nominalną głową państwa. Jego syn Yu Xuanning (叶选宁), urodzony w roku 1938 i powszechnie uważany za duchowego przywódcę „frakcji książątek” (太子党, taizi dang), był prezesem tejże firmy w latach 1993-1997 roku (w 1997 roku przeszedł na emeryturę).

Wcześniej, jeszcze w czasach Republiki (1911-1949), w omawianej rezydencji mieszkać miał **Zhang Xueliang** (张学良). Wspominam o tym dopiero teraz, bo mimo wzmianki w jednym z opracowań poświęconych staremu Pekinowi, pan Luo twierdzi, że Zhang nigdy tam nie mieszkał. Tak czy inaczej, warto poświęcić kilka słów tej ważnej dla historii Chin i bardzo ciekawej postaci.

Zhang Xueliang (1901-2001) był jednym z wojskowych watażków epoki republikańskiej (zwanych z angielska *warlordami*), synem potężnego *warlorda* Zhang Zuolina (张作霖) – w latach 20. XX w. **faktycznego władcy Mandżurii i większej części północnych Chin**. Dla rozróżnienia obu Zhangów ojca nazywano „Starym Marszałkiem”, a syna – „Młodym Marszałkiem”. Po śmierci ojca w przygotowanym przez Japończyków zamachu bombowym (czerwiec 1928 r.) Zhang Xueliang przejął schedę po nim. Japończycy liczyli na to, że znany z pociągu do kobiet i opium „Młody Marszałek” będzie marionetką w ich rękach. Bardzo się jednak pomylili. Zhang Xueliang wykazał się niezwykle silną wolą i zaskakującą niezależnością.

Przede wszystkim, przy wsparciu australijskiego dziennikarza, a zarazem swojego doradcy, Williama Henry’ego Donalda, wyszedł z nałogu palenia opium. Aby **wyeliminować ze swego otoczenia wpływy japońskie**, rozkazał przeprowadzenie egzekucji na dwóch projapońskich wysokich urzędnikach podczas wydanej przez siebie kolacji. Zginęli na oczach zaproszonych gości.

Innym jego posunięciem było **udzielenie poparcia Czang Kai-szekowi** (Jiang Jieshi) i opowiedzenie się po stronie Partii Narodowej. Później, kiedy w 1930 roku doszło do próby obalenia Czanga, raz jeszcze stanął po jego stronie. Jednak gdy ten uporczywie trzymał się swej strategii walki z komunistami, odmawiając skupienia wysiłków na walce z Japończykami, popierający ideę zawieszenia wojny domowej i utworzenia zjednoczonego (komuniści i nacjonaści) frontu przeciw Japończykom Zhang Xueliang przeciwstawił się mu i **doprowadził do aresztowania Czang Kai-szeka**. Miało to miejsce w grudniu 1936 roku w Xi’anie, stąd nazwa „incydent xi’ański” (西安事变, *Xi’an Shibian*).

W wyniku podjętych wówczas negocjacji Czang zgodził się na podjęcie wspólnej walki z Japonią, zażądał jednak uwięzienia „Młodego Marszałka” i jego wycofania się z polityki.

Tak też się stało. Zhang Xueliang został osadzony w areszcie domowym, a w roku 1949 przewieziony na Tajwan, gdzie nadal przebywał w areszcie domowym (aż do roku 1990).

Wygląda na to, że Zhang Xueliang był **najdłużej trzymany pod kluczem więźniem politycznym** (albo przynajmniej jednym z „rekordzistów” pod tym względem). Po uwolnieniu wyjechał do Honolulu i tam mieszkał aż do śmierci. Zmarł w wieku 100 lat. **Historycy w ChRL uznają go za bohatera**, ze względu na jego determinację w dążeniu do jedności Chin i gotowość zapłaty za to bardzo wysokiej ceny.

Pod koniec 1970 roku Polska ponownie otworzyła ambasadę w Pekinie. W tym czasie chińskie władze zaczęły tworzyć pierwszą dzielnicę dyplomatyczną na wschodzie miasta, poza obrębem dawnych murów miejskich. Tam właśnie znalazła swoją (zachowaną do dziś) lokalizację nasza placówka. Warto wspomnieć, że **polska ambasada jest drugą pod względem zajmowanej powierzchni placówką dyplomatyczną w Pekinie.** Ustępuje pod tym względem jedynie ambasadzie rosyjskiej, która z kolei jako jedna z dwóch (druga to ambasada Luksemburga) nie została objęta zasadą „rejonizacji”.

Pierwsza Dzielnica Dyplomatyczna (w sumie istnieją w Pekinie cztery takie dzielnice), w której znajduje się Ambasada RP, **powstała wokół Świątyni Słońca** (日坛, *Ri Tan*). Co było na tych terenach wcześniej? To nie jest do końca jasne. Słyszałam, że mógł tam znajdować się cmentarz lub nieoficjalne miejsce pochówku, ale wzmianek o tym nigdzie nie znalazłam, a na starych mapach oznaczona jest tylko sama Świątynia Słońca.

Po powstaniu dzielnicy dyplomatycznej zaczęto rozbudowę jej infrastruktury. W roku 1976 przeniesiono do niej z ulicy Wangfujing sklep „Przyjaźń” (友谊商店, *Youyi Shangdian*), w którym dyplomaci i inni cudzoziemcy mogli zaopatrywać się w specjalnie dla nich wytwarzane bądź importowane produkty codziennego użytku, żywność oraz chińskie wyroby (odzież, upominki, jedwabie, porcelanę, meble itp.). Jeszcze na początku lat 90. obywatele chińscy nie mieli do tego sklepu wstępu, podobnie jak do międzynarodowych hoteli czy klubów.

Sklep „Przyjaźń” stał się lokalną atrakcją, miejscem spotkań mieszkających w Pekinie cudzoziemców. Należy dodać, że w latach 80. była to – w porównaniu z dniem dzisiejszym – grupa niezbyt liczna. Powstał też **Klub Międzynarodowy** (国际俱乐部, *Guoji Julebu*) oraz wyrósł niewielki bazarek (dosłownie kilka stoliczków), znany dzisiaj jako „Rynek Jedwabny” (秀水, *Xiushui* – tzw. *Silk Market*) i działający pod postacią pięciopiętrowego domu handlowego. Mniej więcej w tym samym czasie w Drugiej Dzielnicy Dyplomatycznej (三里屯, *Sanlitun*) pojawił się bazarek potocznie zwany „bawełnianym” (雅秀, *Yaxiu*), wśród Polaków znany niegdyś jako „Jaś” lub (nie wiedzieć czemu) „grzebieniasty”. Na południu Pekinu, przy Świątyni Nieba (天坛 *Tian Tan*), pojawił się z kolei bazarek „perłowy”, czyli Hongqiao (红桥).

Od połowy lat 90. *Sanlitun* stał się mekką dla szukających rozrywki cudzoziemców. Jak grzyby po deszczu zaczęły tam wyrastać bary i restauracje różnej maści. Sam „Jaś”, podobnie jak „jedwabny” i „perłowy”, został przeniesiony do pięciopiętrowego budynku i nadal cieszy się ogromną popularnością.

Wróćmy jednak do okolic naszej ambasady, pozostając w tematyce „bazarkowej”. W połowie lat 80. na uliczce Yabao (雅宝) zaczął działalność maleńki bazar, nastawiony głównie na hurtową sprzedaż towarów przyjeżdżającym z Polski turystom. Dlatego też nazywano go kiedyś „polskim bazarkiem”. Wkrótce, na początku lat 90., handlujących polskich „turystów” wyparli Rosjanie, którym znacznie ułatwiono wówczas wjazd do Chin. Za ich sprawą ten niewielki bazar przemienił się w ciągu niespełna piętnastu lat w prawdziwe zagłębie hurtowego handlu z Rosją (i nie tylko). Powstało kilka ogromnych gmachów, w których kwitnie handel na skalę niemal przemysłową, a także rosyjskie restauracje, hotele, fryzjerzy, sklepy spożywcze, firmy logistyczne i przewozowe. **Wszystko opatrzone napisami w dwóch obowiązujących w tym rejonie Pekinu językach: chińskim i rosyjskim.** Angielski pojawia się tylko od czasu do czasu.

Sklep „Przyjaźń”, tak jak i Klub Międzynarodowy, czasy świetności dawno już mają za sobą. Po Klubie został tylko budynek, a „Przyjaźń” funkcjonuje już tylko w wersji szczątkowej.



OŚRODEK
SPRAW
AZJATYCKICH

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

